Marta Moldovan-Cywińska

Surrrealizm i entropia

Czy można identyfikować się z entropią? W czasach tożsamości rozmytej jesteśmy bardziej niż kiedykolwiek pochłonięci zadawaniem pytań. Jeżeli mierzę się z nieuporządkowaniem lub niepewnością mojego wewnętrznego systemu – tak. Jeżeli postrzegam siebie przez pryzmat termodynamiki wyrzucając sobie nieustanne trwonienie energii i czasu na osoby, które na to nie zasługują – to tak. Jeśli wybieram emigrację wewnętrzną jako formę izolacji od świata, nie tylko otoczenia – to także tak, bo czyż druga zasada termodynamiki nie mówi, że entropia w układzie izolowanym ma tendencję do wzrostu?

W surrealizmie oraz neosurrealizmie również procesy spontaniczne prowadzą zwykle do większego nieuporządkowania. Rozpuść mnie w wodzie, a cukrem się stanę. Dlaczego entropia odgrywając ważną rolę w fizyce, chemii, informatyce i teorii komunikacji nie miałaby się też odnosić do miary człowieczeństwa?

Człowiek jako zbiór pewnej ilości informacji lub niepewności w przekazie także jest entropią, o ile potraktujemy lekko teorię informacji. Surrealiści francuscy nie znosili definiowania nurzając się przy tym w bezmiarze niespójnych definicji. Nie oznacza to, że mieli większe prawa od innych, raczej w sposób systematyczny oraz intensywny wykorzystywali bezmiary wyobraźni dającej im władzę nad obszarami poddanymi skostniałej systematyce.

Dojrzewa we mnie potrzeba totalnego manifestu, ponad entropię, ponad neosurrealizm.

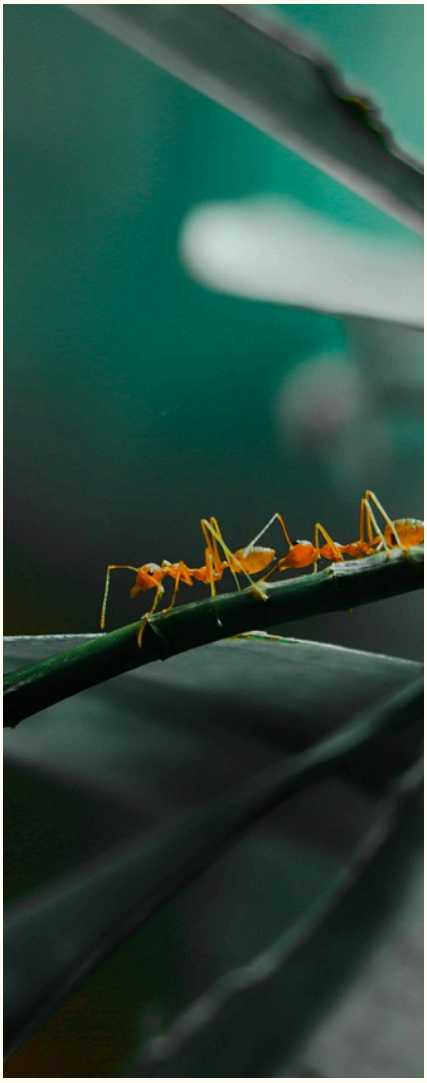

Éditions de la Harpe
Gdańsk 2026
foto: Pixabay